

1 kma numeru
15 gr.
Cena prenumeraty
w Łodzi
Miesięcznie 2,50 zł.
Przesyłanie do domów 10 gr.
Z przesył. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 15 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia
Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28
Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

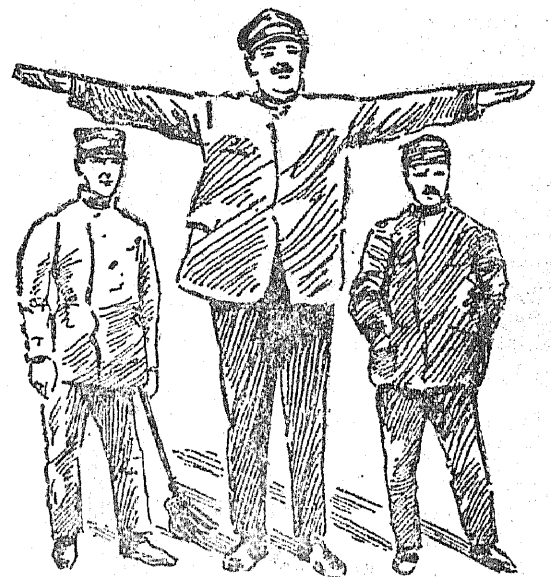
ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 26 stycznia 1925 r.

Groźne memento.

Olbrym-kolejarz.



Typowym krajem olbrzymów jest Rosja południowa. Słabiej rekrutowali się wszyscy niemal olbrzymi, których podziwialiśmy w rozmaitych panoramach lub cyrkach. Francja posiada również swoich olbrzymów, z których najwyższym jest niejaki Henri Villa. Ten jednakże wolął być kolejarzem niż obywatelstwem. Henri Villa liczy 2 metry 20 cm. wysokości. O stosunku jego wzrostu do ludzi normalnych świadczy nasza rycina.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niemcy i Rosja nie pogodzą się nigdy z istnieniem wolnej i niepodległej Polski, dlatego też utopia byłaby wiara w to, że obydwie te państwa kiedykolwiek zaliczyłyby się do państw z nami rzeczywiście zaprzyjaźnionych.

W rozumowaniu dzisiejszych Niemiec odwieczną polską ziemię jak Wielkopolska, Pomorze i Górną Śląsk nie przestaną być nigdy zrabowanymi prowincjami pruskimi i dlatego Niemcy w stosunku do Polski stale będą kultywowały ideę odwetu.

Czego się możemy od Niemiec spodziewać? Charakterystyczne oświadczenie posła parlamentu niemieckiego Freitag-Loringhorena, nacjonalisty złożone w Reichstagu podczas dyskusji nad ratyfikacją konwencji polsko-niemieckiej dotyczącej obywatelstwa i opcji.

W oświadczeniu swoim pruski nacjonalista mówi między innymi:

„Przedewszystkiem ciężą na Polsce nacisk ze strony Rosji. Ani bolszewicka, ani carska Rosja nie będą się nigdy pogodzić z istnieniem Polski, między nami zaś a odradzającą się Rosją będzie panowała przyjaźń. Nie jest to pogórka, lecz tylko stwierdzenie historycznej konieczności. Polska sieje wiatr i będzie zbierała burzę. Mimo to jednak nacjonalisci będą głosowali za ratyfikacją układu. Nacjonalisci wezmą na siebie upokorzenie, jakie przynosi układ”.

Czy można sobie wyobrazić coś bardziej szczerego jak oświadczenie powyższe.

Nacjonalista niemiecki w swej szcerości zapowiada ni mniej ni więcej tylko to, że Polska ze strony Niemiec może liczyć... na nowy rozbiór, którego dokonają ziomkowie p. Freitag-Loringhorena z bolszewicką czy carską Rosją. Jest to całość programu jaki Niemcy w stosunku do Polski zamierzają wprowadzić w życie.

Nie można nie przyznać aby dzisiejsze Niemcy nie dążyły całymi siłami do zrealizowania tego programu. Usilne zbrojenia Niemiec prowadzone w sła-

lonem tempie i z wielkim nakładem środków na lądzie i morzu, każą powątpiewać w pokojowe zamiary tego państwa względem swych najbliższych sąsiadów.

Już dziś Niemcy stan swej floty od czasu podpisania traktatu wersalskiego powiększyły trzykrotnie i zwiększają go nadal. Wymownym tego dowodem jest spuszczenie na morze w ubiegłym tygodniu palarnika „Emden” i budowa nowych jednostek bojowych w dokach niemieckich.

Raporty międzysojuszniczej komisji kontrolnej stwierdziły olbrzymie zapasy broni i ciągle zbrojenie się Niemiec. Opublikowanie swych raportów miało ten skutek, że powstrzymało entente od ewakuacji strofy kolonialnej, zapowiedzianej planem Davesa na 10-go b.m.

Pozatem niemiecka flota napowietrzna przy uwzględnieniu posiadanych przez Niemcy eskadr bojowych oraz samolotów komunikacji prywatnej, które w każdej chwili mogą być zamienione na aeroplany bojowe, jest jedna z najsilniejszych flot w Europie.

Również na polu przygotowań do wojny chemicznej Niemcy przodują światu.

Zbrojenia Rosji także samo nie pozostawiają nic do życzenia i są wspierane całymi siłami przez przyjaźnielców z nad Szaprowy.

Polska natomiast posiadając dostęp do morza, budując port własny nie posiada prawie żadnej floty wojennej, nie mówiąc już o marynarce handlowej, która prawie nie istnieje.

Napowietrzna flota Polski jest również niczym, a przemysł chemiczny wogóle nie posiadamy.

Opieranie natomiast całej naszej przyszłości państwowej na wielce iluzorycznym pakcie o arbitrażu i rozbrojeniu może doprowadzić do tego, że wcześniej czy później staniesz się pastwą żarłoczności ojczyzny, Freitag-Loringhorena, i jej bolszewickich przyjaciół.

R. H.

Francuzi o Gdańsku.

Największe pismo francuskie „Le Temps” zamieszcza wstępny artykuł, w którym obszernie omawia stosunki gdańsko-polskie. Przedstawia przebieg ostatnich zajęć „Temps” pisze, co następuje:

„Wypadek ten sam w sobie, nie jest może zbyt ważny, lecz nabiera on znaczenia, gdyż podkreśla raz jeszcze tendencje władz Wolnego Miasta, oraz ich wrogi stosunek do Polski, sposób zrozumienia przez nie ustroju ustalonego Traktatami. Statut Gdańska tworzy Wolne Miasto, które nigdy nie posiadało charakteru ustroju państwa niepodległego o ograniczonej udzielnosci, gdyż Polska prowadzi sprawy zagraniczne Gdańska, oraz opiekuje się mieszkańcami Wolnego Miasta w krajach zagranicznych. Z powodu art. 104 Traktatu Wersalskiego, który umieszcza Wolne Miasto Gdańsk w granicach celnych Polski, mocarstwo to posiada kontrolę nad zarządkiem Wisły, oraz liniami kolejowymi Wolnego Miasta.

Polska posiada również kontrolę i zarząd nad komunikacjami pocztowymi, telegraficznymi, telefonicznymi pomiędzy Polską a portem gdańskim. Prawa rządu warszawskiego nie mogą być więc w sposób poważny kwestjonowane”.

Zajęcia pomiędzy wolnym Miastem a Polską mnożą się od pewnego czasu, co daje bardzo dużo do myślenia, gdyż można się w tym dopatrywać skutków wpływów niemieckich, które nadal są w Gdań-

sku silne. Chodzi oczywiście o wywołanie wrażenia, że ustrój utworzony przez Traktat Wersalski, a mający na celu zapewnienie Polsce swobodnego dojazdu do morza wywołuje poważne trudności. Nawet poza granicami Niemiec istnienie „korytarza” (cudzośćw „Temps’a” — przyp. red.) polskiego liczy różnych wrogów, których zupełnie nie można rozbroić, gdyż wydaje im się że właśnie w tym miejscu, możnaby najłatwiej rozpocząć rewizję Traktatu pokojowego, która następnie rozciągnęłaby się na wszystkie postanowienia terytorjalne, uświęcające klęskę Niemiec i zapewniające sprzymierzonym czy to słuszne zwroty, czy też konieczne gwarancje bezpieczeństwa. Otóż istnienie „korytarza” polskiego nie sprawia Niemcom żadnych trudności: „ranżyt pomiędzy Berlinem a Królewcem pomiędzy Niemcami a Prusami Wschodnimi, prowadzony jest dla ludzi, towarów oraz transportów wojskowych bez żadnych form celnych. Dowodem tego jest fakt, że sąd rozjemczy, utworzony przez umowę polsko-niemiecką, dla rozstrzygnięcia zatargów, mogących wyniknąć z istnienia „korytarza” nie potrzebował dotychczas badać żadnego nieporozumienia. Pruska dyrekcja kolejowa w Królewcu przyznała w oficjalnym sprawozdaniu za rok 1923, że dzięki sposobom, jakimi koleje polskie przeprowadzają tranzyt niemiecki „Prusy Wschodnie nie są odcięte od Niemiec, gdyż koleje tworzą most ponad terytorjum polskiem”. Widac z te-

go, że sprawa Gdańska oraz korytarza, w świetle propagandy niemieckiej nie posiada takiego znaczenia, jak to utrzymują pewne koła. Kampanja ta inspirowana przez Niemców, ma na celu tylko zachwianie ustrojem Europy, ustalonym Traktatem pokojowym.

„W miarę, jak Państwo Polskie się wzmacnia, kampanja ta rozwija się z coraz większą perfidją, gdyż oczywiście w Berlinie obawiają się, że nadejdzie chwila, w której nie będzie można rozbić stanowiska, zajętego przez Polskę. Polska bowiem, wierna sojuszniczka Francji, nietylko że w ciągu tych ostatnich pięciu lat uporządkowała swe życie wewnętrzne, uzdrowiła swe finanse, rozszerzyła działalność gospodarczą i doskonale zorganizowała armję, lecz wzmocniła ona również swe położenie międzynarodowe. Francja wystąpiła z inicjatywą przeistoczenia poselstwa w Warszawie na ambasadę, a inne mocarstwa mają pójść za tym przykładem. Stosunki między Warszawą a Pragą, które często były dość trudne, są dziś zupełnie serdeczne, o czem świadczą, odbywające się rokowania gospodarcze. Mówiąc ogólnie, polityka ładu i pokoju, prowadzona przez rząd warszawski wywołała skutki takie, że zapatrywanie pewnych kół zagranicznych, które po wojnie nie odnosiły się zbyt przychylnie do idei odbudowania Państwa polskiego, zupełnie się obecnie zmieniły. Na wschodzie Europy Polska stała się czynnikiem pokoju, a znaczenie tego faktu nie można nieuznawać, jeżeli się chce aby postanowienia polityczne, zrodzone ze zwycięstwa sprzymierzonych, pozostały w mocy. Zastęga Polski jest tym większa, że umieszczona pomiędzy Niemcami, marzącymi wówczas o odwiecie a Rosją sowiecką, jest ona wystawiona więcej, niż jakikolwiek naród na zbrodniczy najazd. Pokojowa rola Polski jasno się uwypukliła na Zgromadzeniu Ligi Narodów we wrześniu ub. r. kiedy minister spraw zagranicznych hr. Skrzyński okazał się stanowczym zwolennikiem obowiązkowego arbitrażu pod warunkiem oczywiście, że podstawa tego arbitrażu będzie zasada nienaruszalności traktatów. „Trzeba — mówi on — uroczyście oświadczyć, że arbitraż winien służyć wykonaniu Traktatów a nie ma doprowadzić do ich rewizji”.

„Większa część wielkich zagadnień europejskich łączy się z ogólną polityką mocarstw w stosunku do Polski, gdyż państwa te z powodu swego sta-

Europa a związok państw bałtyckich.

nowiska geograficzna, tworzy „aby punkt, przeciwko któremu Niemcy zawsze będą starały się kierować swą pierwszą wysiłkiem, który gdyby się udał, miałby Daleko Włosa i anatychniastowe następstwa na Zachodzie. Francja zrozumiała to natychmiast i to bardzo wyraźnie i dlatego zawarła z Polską przymierze obronne. Z trudem możnaby sobie wyobrazić układy mające mocno zagwarantować pokój w Europie, a które nie brałyby pod uwagę konieczności zapewnienia bezpieczeństwa państwu polskiemu. Niemcy do brzo zdają sobie z tego sprawę i tem tłumaczą się o to, że należą zastrzeżenia, jakie robia z powodu ewentualnego ich wejścia do Ligi Narodów. Czy wszyscy zdają sobie sprawę jakie korzyści mogłyby uzyskać Niemcy, z punktu widzenia ich specjalnej polityki, jeśliby zajmowały miejsce w Radzie Ligi Narodów a Polska nie byłaby w tem celu reprezentowana? Przecież na zasadzie konwencji gdańskiej, umowy dotyczącej Górnośląska oraz Traktatów o mniejszościach, Rada Ligi Narodów posiada prawa, które mogłyby dać Niemcom stanowisko rozjemcy w sprawach, w których jest częściowo zainteresowana.

Zajścia gdańskie tylko potwierdzają fakt, że wpływy niemieckie chcą systematycznie podtrzymać wszelkie trudności, które mogłyby skomplikować zagadnienie polskie. Polska nie może być odpowiedzialna za trudności, wynikające z Traktatów, które ustaliły i zorganizowały jej życie niepodległe, lecz Traktaty te stworzyły na jej korzyść szereg praw, z których ona nie może zrezygnować bez narazenia na niebezpieczeństwo swego istnienia, od którego w dużym stopniu zależy bezpieczeństwo samej Europy.

Tyle „Temps“. Artykuł ten świadczy że ostatnie sprowokowanie Polski przez zarząd Wolnego Miasta wywołał we Francji żywe i właściwe echo. Z zadowoleniem notujemy życiły nam głos największego pisma francuskiego, który niewątpliwie świadczy, że Polska walcząc o zapewnienie sobie swobodnego dostępu do morza, zagwarantowanego jej Traktatami, posiada poparcie Francji.

—:—

Papież - dobrowolnym więźniem.

Jeśli przeciętny czytelnik zastanowi się nad tem co wie o papieżu, głowie kościoła katolickiego, najpotężniejszym władcy dusz na świecie, to przyjdzie mu do wniosku, że w gruncie rzeczy wie bardzo niewiele. Nie jest mu nawet znana cyfra obywateli świata, uznających władzę papieską. Naogół przeciętny czytelnik wie tylko tyle, że papież nie może opuszczać Watykanu i że jest nieomylny. Wiadomość ta nie jest zresztą ścisłą, żaden bowiem papież nigdy nie twierdził, jakoby był nieomylny w rzeczach świeckich. Jest on tylko nieomylnym w pełnieniu obowiązków, związanych z piastowaną przez niego godnością. To znaczy, że jeżeli papież twierdzi, iż dany ustęp z biblij należy tak a nie inaczej rozumieć, to orzeczenia jego nie można podawać w wątpliwość.

Prawdą jest także, że jeżeli idzie o osobę papieża to mógłby on objeżdżać cały świat dookoła, nie obrażając w ten sposób poszczególnych świętych nakazów kościoła, mógłby on przenosić się aéro planem z miejsca na miejsce, nie gwałcąc jakiegokolwiek starej tradycji, hyleby tylko nie stąpił nogą na ziemię królestwa włoskiego i wznosił się w powietrze ze swych olbrzymich ogrodów, które jeszcze dzisiaj wyłącznie dla niego, jako głowy kościoła katolickiego należą.

Dobrowolne zresztą uwięzienie papieża dotyczy tylko królestwa włoskiego, co jest aktem protestu przeciwko zaborowi państwa kościelnego przez dom Sabaudzki — zaborowi, którego papież nigdy nie uznał i formalnie uznać nie może, gdyż zgodnie z surowymi przepisami, każdy papież, wstępując na tron musi złożyć przysięgę iż nie rezygnuje z państwa kościelnego. Jest to tylko zwyczaj, uświęcony przez tradycję. Zresztą z tego, co Mussolini powiedział nie dawno jednemu z ciekawych reporterów, możnaby sądzić, że inoignito papież opuszcza jednak niekiedy Watykan. Mussolini powiedział mianowicie co następuje:

— Gdyby kiedyś Ojciec św. zechciał wyjechać z Watykanu oficjalnie, to wojsko włoskie wymaszeruje „en parade“ i odda mu honory wojskowe jak każdemu obywateli monarchii. Taki wypadek dotychczas jednak się nie zdarzył. Gdy Ojciec św. niekiedy wyjeżdża powozem prywatnym, aby odwiedzić chorego kapłana, to my oficjalnie nie o tem nie wiemy...

Wiadomo zresztą, że ostatni papież bezpośrednio po swym wyborze w hrów surowemu ceremonjowi pierwszego swego błogosławieństwa „urbi et orbi“ udzielił nie z okna wewnętrznego dworu Watykańskiego, lecz bezpośrednio z loggi kościoła św. Piotra, gdzie obecne jego „państwo“ się kończy, gdyż plac św. Piotra należy już do królestwa włoskiego. I jest rzeczą charakterystyczną, że liczni zandarmi włoscy, utrzymujący wówczas porządek wśród nie-

W jednym z ostatnich numerów „Baltische Presse“ znajdujemy obszerny artykuł pod powyższym tytułem, pióra p. Alfreda Bilmansa, szefa biura prasowego lotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych. P. Bilmans jest autorem kilku cennych prac politycznych m. in. obszernej historii Lotwy, opracowanej pod kątem widzenia odwiecznej walki krajów bałtyckich przeciw nawale germańskiej. Podczas swej hytności w Poznaniu w ub. roku z wycieczką dziennikarzy państw bałtyckich, mieliśmy sposobność poznać go jako zwolennika jaknajściślejszej kooperacji państw bałtyckich z Polską.

Artykuł jego w „Baltische Presse“, opublikowany w czasie konferencji w Helsingforsie, zawiera szereg bardzo ciekawych uwag o współpracy państw bałtyckich z Polską.

Wspomina on na wstępie uwagi paryskiego „Temps“ o niebezpieczeństwie komunistycznym na Bałkanach. „Temps“ uważa, że przeciw temu groźnemu niebezpieczeństwu winny się połączyć wszystkie państwa wschodniej Europy i utworzyć „grupę przeciwdziałującą“, która atoli nie ograniczałaby się jedynie do Bułgarii, Bógosławji i Rumunji. „Aby rzeczywiście mieć sukces, grupa taka winna zamknąć wszystkie drogi; jacyś bolszewizm mógłby się dostać do Europy i musiałby stąd obejmować także Czechy, Polskę i nawet państwa bałtyckie“.

P. Bilmans wspomina potem o koncepcji t. zw. „konfederacji wschodniej“ któraby oddzieliła Rosję od Europy. „Konfederacja ta, składająca się z państw bałtyckich i Polski na północ, Włoch i państw naddunajskich w centrum, państw bałkańskich aż do Kaukazu, wraz z Turcją na południe, utworzyłaby potężny blok o przeszło 4 i pół mil. kw. obszaru i 165 milionach mieszkańców.“

Wprawdzie ostatni ten pomysł jest tylko chimera, jednak należy stwierdzić, że państwa bałtyckie ich losy są problemem nie tylko lokalnym, lecz mają znaczenie europejskie. Koncepcja związku państw bałtyckich ma znaczenie nie tylko dla egzystencji tychże samych państw, lecz także dla egzystencji Europy, której przedmurzem przeciw naporowi rosyjskiemu taki blok stać się winien, Zachód zaczyna to zwolna rozumieć.

Należałoby jednak sobie życzyć „by Europa zabudnia traktowała nas inaczej, niż dotychczas, szczególnie tam, gdzie chodzi o nasze interesy ekonomiczne, zarzuca się nam, że utrzymujemy zbyt „wielkie armje“, które zjadają nasze budżety i że dlatego nie jesteśmy godni kredytu. Jednak jak n. p. dałaby so-

zmiernych tłumów ludu, zgromadzonego na placu, w chwili błogosławieństwa sprezentowali broń jak przed własnym królem.

W razie, gdyby papież zdecydował się uznać królestwo włoskie, to stałby się automatycznie najhogszym monarchą świata. Zgodnie bowiem z układem międzynarodowym, Włochy obowiązane są od chwili skasowania państwa kościelnego, a zatem od lat 50, wypłacać papieżowi co rok apanaż, których ogólna suma wraz z procentami, wyniosłaby już dzisiaj olbrzymie sumy. Ponieważ papież królestwa nie uznał, przeto również przyznanych sobie apanażu nie pobral, utrzymując się wyłącznie ze świętopietrza. Po uznanie królestwa włoskiego, te olbrzymie sumy znalazłyby się odrazu w rękach papieża.

Stosunki Anglii z Watykanem i rozwój katolicyzmu.

Parę tygodni temu związok angielskiego protestantyzmu wojującego („United protest Council“) wystosował do premiera i innych członków rządu list, nawołujący rząd do zerwania stosunków z Watykanem. W liście tym podpisani, między innymi lord Gasbrough zwracają uwagę na to, że poselstwo angielskie przy Watykanie było ustanowione w okresie wojny. Jako instytucja tymczasowa, a prztem nie dała dobrych wyników. Autorowie listu otrzymali w tych dniach z ministerstwa spraw zagranicznych oficjalną odpowiedź tej treści:

„Argumenty, przytoczone przez panów a przemawiające za odwołaniem poselstwa naszego z Rzymu, nie uszły uwagi rządu; uznano jednak, że w tej chwili nie leżałoby w interesie ogólnym zerwanie stosunków istniejących pomiędzy rządem angielskim i Watykanem“.

Tego rodzaju stanowisko rządu angielskiego, który, jak widać, nie myśli wcale iść za przykładem Francji i Argentyny, do cze-

bie radę Estonia ze swoim zamachem, nie mając armji? I jak dadzą sobie radę państwa bałtyckie, Polska, Finlandja i Skandynawja z przemocą, sowieckiej floty, która nadmiar ma być wzmocniona przez statki Wrangla? Poza tem winny sfery gospodarcze Europy Zachodniej wciągnąć państwa bałtyckie w zakres swych operacji.

P. Bilmans stwierdza jednak, że pomoc państw zachodnich w kierunku urzeczywistnienia idei związku państw bałtyckich jest mimo wszystko problematyczna, i nie powinna zresztą wcale, w obecnych warunkach być decydująca.

„Najlepszą pomoc winniśmy dać wzajemnie jeden drugiemu“.

W państwach zainteresowanych idea bloku państw bałtyckich poczyniła duże postępy Polska i Lotwa są pod tym względem zgodne ze sobą. „Możnaby nawet powiedzieć więcej. Wszyscy politycy bałtyccy, gdyż i w Finlandji i Litwie nie mówiąc już o Estonji, problem bałtycki zaczyna natrafiać na zrozumienie“. Tak że i w Szwecji, która teraz po rozbrojeniu Danji i wobec zwrotu floty Wrangla zaczyna na związku bałtyckiemu poświęcać więcej uwagi, rozlegają się głosy w tym sensie. Możliwość więc, zdaniem p. Bilmansa, przynajmniej w zakresie obrony morskiej rozciągnąć wspólność interesów i na Szwecję.

„O ile chodzi o Lotwę, to właśnie to państwo — pisze p. B. — od roku 1920 najgoręcej walczyło o zbliżenie między państwami bałtyckimi. Lotwa nie chciałaby jednak by zbliżenie to odbyło się kosztem rozluźnienia stosunków z bratnim narodem litewskim; przeciwnie: Lotwa zawsze wyrażała przekonanie, że jeśli państwa bałtyckie, które graniczą z Sowietami, mają swoje odrębne interesy, jednak interesy te nie wykluczają zbliżenia do Litwy. Idea związku państw bałtyckich winna być nawiązką konstruktywna, i to „mądrze konstruktywna“.

P. Bilmans cytuje szereg przykładów niezgodności między ludami bałtyckimi, które ulegają przemocy niemieckiej tak długo, jak bronili się na własną rękę. Dopiero idea związku bałtyckiego urzeczywistniła się przez unję litewsko - polską, która odrazu zmieniła całą sytuację. Gdy w roku 1561 wciągnięto i Lotwę (Kurlandję) w ramy zjednoczonej Polski i Litwy, powstała potęga, która rzuciła na kolana Moskwę i jeszcze w 17 wieku decydowała o losach Europy Wschodniej.

„Nie jest przypadkiem, że wszystkie państwa bałtyckie uzyskały wolność równocześnie, jak też równocześnie dostały się pod jarzmo“.

go zachęcała go koła protestanckie, nie jest bez związku ze stałym wzrostem katolicyzmu w Anglii. Obecnie, według najświeższych danych, kościół katolicki w Wielkiej Brytanji posiada sześć tysięcy księży oraz trzydziestu dwóch arcybiskupów i biskupów. Statystyki oficjalne podają liczbę katolików w Wielkiej Brytanji na dwa miliony, tymczasem w rzeczywistości jest ich około pięciu milionów. Masowe przejścia na katolicyzm świadczą o żywotności i sile dążności katolickich. Liczba konwersji dosięga rocznie stu tysięcy.

Przed odpadnięciem Anglii od Rzymu był on reprezentowany przez dwie prowincje duchowne, obecnie w Anglii jest ich cztery. Obok rozwoju katolicyzmu w masach ludności, rozwinęła się również dążność ku Rzymowi w wysokich sferach kościoła anglikańskiego. I

WOJOWNICZY PASTOR.

(P) Z Berlina donoszą 17 b.m. Sensację wywołało kazanie, które wygłosił z okazji otwarcia parlamentu niemieckiego w berlińskim tłumie protestanckim niemiecko-narodowy b. kaznodzieja nadworny, dr. Döhring. Według starego zwyczaju w dniu otwarcia parlamentu odbywają się nabożeństwa dla posłów ewangelickich i katolickich. W swoim kazaniu domagał się Dr. Döhring ponownego wprowadzenia kary cielesnej. Powiedział on między innymi, „W imię Jezusa Chrystusa wydobędę kije i uchwalę ustawę, wprowadzającą chłostę na tych niedźników — którzy na grobach tych co zginęli podczas wojny, urządzają sobie orgie i nasz narodowy organizm państwowy wyzyskują.“

Uchwalcie ustawę, któraby pozwałała na publiczne ich biczowanie, Bijejcie! ale w prawdziwym słowa znaczeniu! Z lotrami bądźcie nielitościwymi. „Kto nie chce słuchać słów Boga, ten musi słuchać kateki“ — powiada Marcin Luter. Gdyby tylko garść mężów temu przyklasnęła — zostałaby ocalona moja gorąco ukochana ojczyzna niemiecka“.

Z kazania tego łatwo się przekonac o tendencjach nacjonalistów niemieckich.

TELEGRAMY.

POD DYKTATURĘ KOMINTERNU MOSKIEWSKIEGO.

PARYŻ 25,1 (AW) Kongres francuskiej partii komunistycznej wykazał, iż stoi ona pod całkowitym wpływem „kominternu” moskiewskiego. Dowodzą tego zarówno rezolucje, powzięte na zjeździe jak i skład delegacji, wysłanej na kongres. Rezolucje wypowiadają się przede wszystkim przeciw trockizmowi we Francji, dalej przeciw posiadaniu przez Francję kolonii, wreszcie za rozpoczęciem propagandy komunistycznej wśród chłopów i młodzieży francuskiej.

Na 230 delegatów, obecnych na kongresie komunistycznym, 223 posiadało wykształcenie początkowe. 2 — uniwersyteckie, reszta — szkołę średnią, co — jeśli weźmie się pod uwagę, niewielki stosunkowo procent analfabetów we Francji, nie świadczy zbyt pochlebnie o żywiołach, jakie wchodziły w skład francuskiej partii komunistycznej.

KONFERENCJA W SPRAWIE GDANSKA.

PARYŻ 25,1 (PAT) Bawiący przejazdem w Paryżu dyrektor sekcji administracyjnej Ligi Narodów p. Colban, złożył wczoraj wizytę ambasadorowi Chłapowskiemu i odbył z nim rozmowę w sprawie gdańskiej, która trwała przeszło godzinę. W tym samym dniu tj. w sobotę wieczorem Colban wyjechał do Genewy.

POLSKA NA WYSTAWIE MIEDZYNA- RODOWEJ W PARYŻU.

PARYŻ 25,1 (PAT) Do Paryża przybył komisarz generalny sekcji polskiej na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej Jerzy Warchałowski, autor projektu pawilonu polskiego — architekt Józef Czajewski i radca techniczny, architekt Tadeusz Stryleński. Panowie ci przybyli celem zbadania stanu prac przy budowie pawilonu polskiego. Wytworność i elegancja tego pawilonu wywołują ogólny podziw.

GRZECZNA ODPOWIEDZ.

PARYŻ 25,1 (PAT) Petit Parisien do wiadomości, że ostatni raport międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech nie zostanie wręczony konferencji ambasadorów przed upływem miesiąca, wobec tego że nie które prace komisji nie zostały jeszcze zakończone. Tenże dziennik dowiadyuje się, że odpowiedź konferencji ambasadorów na ostatnią notę niemiecką w sprawie kolonii zawierająca powtórne wyliczenie uchybień niemieckich, zostanie wysłana dopiero po otrzymaniu ostatecznego raportu komisji kontrolnej. Na argumenty niemieckie przeciwko utrzymaniu okupacji, odpowiedź ogranicza się oświadczeniem, że poglądy sprzymierzonych różnią się od poglądów rzeszy.

KAPRYS NATURY.

LONDYN 25,1 (AW) Na półwyspie Alaski panują ostatnio zimna, jakie nie miały tu miejsca od niepamiętnych lat. Temperatura spadła do 55 st. C. poniżej zera.

Poczta i wszystkie urzędy zostały zamknięte, ponieważ mimo intensywnego ogrzewania nabyt w nich stał się niemożliwym.

W ODPOWIEDZI NA TRAKTAT JAPON- SKO-ROSYJSKI.

LONDYN 25,1 (AW) „Daily Maily” donosi, że rada obrony państwa uchwaliła wybudować w Singapore wielką bazę dla żeglugi powietrznej obok bazy morskiej.

GROZBA POD ADRESEM AMERYKI.

MOSKWA 25,1 (PAT) Rozmawiając z przedstawicielami prasy o porozumieniu sowiecko-japońskim, Karachan oświadczył, że zgodnie z zawartym układem północna część Sachalinu zostanie ewakuowana przez Japończyków nie później jak w maju br. Dawne umowy, zawarte między Rosją a Japonią przed rewolucją zostaną poddane rewizji. Porozumienie z Japonią — mówił Karachan — umocni naszą pozycję na oceanie spokojnym i jest zarazem ostrzeżeniem dla A-

Niema narodu czechosłowackiego.

Są tylko Czesi i Słowacy.

PRAGA 25,1 (AW) Przywódca autonomistów słowackich ksiądz Hlinka wystosował list do kanclerza austriackiego w imieniu posłów i senatorów słowackiej partii ludowej. List ten ze względu na oryginalny temat o Jaki porusza, zwrócił na siebie uwagę tutelszych kół politycznych.

Ksiądz Hlinka protestuje przeciwko rozporządzeniu ogłoszonemu przez rząd austriacki, które zaleca pisać nazwę republiki czechosłowackiej jednym słowem Czechosłowacja. Hlinka protestuje przeciwko tej piśmowni twierdząc, że jedyną, prawdziwą i usprawiedliwioną piśmownią jest pisanie słowa

Czechosłowacja umieszczając kreskę między słowami Czecho i Słowacja. Kwestia piśmowni ma daleko poważniejsze znaczenie, niżby się zdawało. Zamiarem polityków czeskich jest rozpowszechnienie mniemania, że istnieje naród czechosłowacki i język czechosłowacki. Tym tendencjom odpowiada piśmownia słowa Czechosłowacja, jak to zaleca rząd austriacki. Tymczasem w istocie rzeczy istnieje odrębny naród słowacki, a republika jest związkiem Czechów i Słowaków. W myśl traktatu w St. Germain należy pisać nazwę republiki dwoma słowami przezdzieloną kreską.

Niesłychane pretensje Ligi Narodów.

Godna odpowiedź Rumunii.

WIEDEN, 25. (PAT) Rząd rumuński otrzymał od Ligi Narodów notę z uwagą, by wydatki wojskowe w budżecie na rok 1925 i 1926 nie były większe aniżeli w roku ubiegłym.

Minister spraw granicznych Duca odpowiedział na tę notę, że Rumunia ledzi z wielkim zainteresowaniem działalność Ligi Narodów i pragnie

popierać jej usiłowania w każdym kierunku. Jednak w chwili obecnej Rumunia nie będzie w możności uczynić zadość żądaniu Ligi Narodów bowiem ciągle jeszcze grozi jej niebezpieczeństwo, które nakazuje rządowi wzmocnić wszystkie środki obrony narodowej.

meryki, która, nie zawierając z nami traktatu, pogarsza tylko swe położenie.

PREZ. COOLIDGE WYNALAZŁ RECEPTĘ PRZECIW WOJNOM.

WASZYNGTON, 25. (PAT) Coolidge wygłosił do przybyłych do Białego Domu uczestników konferencji międzynarodowej przemówienie, w którym wyjaśnił przyczyny wojen i sposób zapobiegania im. Krokami, jaki Ameryka uczyni w celu uniemożliwienia wojny światowej będzie jej przystąpienie do światowego trybunału rozjemczego i to zdaniem prezydenta powinno położyć kres wojnom.

KTO ZOSTANIE AMBASADOREM AMERYKAŃSKIM W BERLINIE?

BERLIN, 25.1. (AW) Prasa niemiecka wszczęła ostrą kampanję przeciwko upatrzonemu przez prezydenta Coolidgea na stanowisko ambasadora w Berlinie, Damroschowi.

Jest on Niemcem z pochodzenia i urodził się w Niemczech. W czasie wojny występował bardzo ostro przeciwko stordedowaniu „Brytanji” i przeciwko wojnie zapomocą łodzi podwodnych.

Dzienniki niemieckie poczytują fakty powyższe za zdradę i zarzucają niedoszłemu ambasadorowi, że wszystkie jego poczynania miały charakter odwrócenia uwagi od jego osoby i nieprzypominania, że sam jest Niemcem z pochodzenia.

SMIERĆ WICEMARSZAŁKA SEJMU Z. SEYDY.

WARSZAWA, 25. (PAT) W dniu dzisiejszym po operacji ślepej kiszki zmarł tutaj poseł Zygmunt Seyda, wicemarszałek sejmu.

ZAMIAST CHLEBA NAHAJKI KOZACKIE.

RYGA 25,1 (PAT) Według wiadomości z Rosji na dotkniętych klęską głodową obszarach Ukrainy i północnego Krymu, rozpoczęły się zamieszki. W powiecie aleksandrowskim kawaleria kozacka rozproszyła zbuntowanych. W okolicach Mielnika oddziały rządowe starły się z bandami chłopskimi.

SENSACYJNY ZWROT W SPRAWIE STEIGERA.

LWÓW 25,1 (AW) Aresztowany w sprawie Steigera właściciel drukarni Ignacy Jager, odstawiony został z Warszawy do Lwowa i osadzony w więzieniu. Materiał zebrany podczas rewizji u aresztowanych dostarczony został sędziemu śledczemu. Aresztowanym zarzuca się oszustwo popełnione przez wprowadzenie w błąd władzy i oszczerstwo przeciwko Pańczyszynowi. Aresztowanie nastąpiło na podstawie zeznań Mykityna.

TRAGICZNA SMIERĆ UCZENICY.

LWÓW 25,1 (AW) W zakładzie wychowawczym Sacre Coeur podczas zabawy

w ogrodzie zakładu, spadła kamienna figura św. Stanisława Kostki i przygniotła na śmierć 14-letnią uczennicę zakładu, Aline Bartoszewicz, córkę artystki śpiewaczki, Stanisławy Szymanowskiej i dra Bartoszewicza, dyrektora departamentu Ministerstwa Handlu.

ZŁODZIEJSTWA ZINOWJEWY.

(p) Wiadomości z Piotrogradu donoszą, że „czerezwyczajka” otrzymała polecenie przeprowadzenia ścisłej rewizji w mieszkaniach licznych kochanek Zinowjewa, gdzie mają być ukryte bardzo cenne gobeliny, meble i srebra, skradzione z ambasady francuskiej w Moskwie.

Zinowjew opieczętował przed kilku laty lokale ambasady francuskiej i zadeklarował umeblowanie jako własność państwową. Później zaś kazał oknem powynosić najcenniejsze sprzęty i porozdzielał je pomiędzy najpiękniejsze ze swych przyjaciółek. W związku z tem z różnych stron wspominają Zinowjewowi, że prowadził życie niemoralne, burżuazyjne, waleśającego się po zakazanych domach, gdzie go kilkakrotnie znał i ajenci czeki — podobnie zresztą jak i Radka-Sobelsona, stojących jak wiadomo — na liście komisji, czuwającej nad czystością obyczajów bolszewickich.

ROZBROJENIE NA PAPIERZE.

(p) Admiralicja angielska trzyma w ścisłej tajemnicy szczegóły, odnoszące się do dwóch olbrzymich statków wojennych, które mają być spuszczone na wodę latem bieżącego roku.

Ale, jak to między najlepszymi przyjaciółmi bywa postarały się Stany Zjednoczone o uchylenie rąbka tajemnicy, otaczającej te dwa nowe statki wojenne, które zapewniają flocie angielskiej przewagę nad każdą flotą świata, nie wyłączając amerykańskiej.

Statki te bliźniacze (mające nosić miano: „Nelson” i „Rodney”), zaczęto budować, jak donoszą z Waszyngtonu, w r. 1922. Będą one kosztowały po 6 milionów funtów szterlingów, a rozmiary ich odpowiadają „maximum”, uchwalonemu na konferencji waszyngtońskiej.

I tak mają one po 35,000 ton pojemności, po 211 metrów długości i 32,5 szerokości a zagłębiają się w wodę na 9 metrów.

Główne ich uzbrojenie stanowi 9 dział kalibru 40,64 centymetrów, na każdym. Działa te niosą na odległość 27 kilometrów. Oprócz tego posiadają po 16 dział szybkostrzelnych, kalibru 15 centymetrów. Pierwsze działa umieszczone są w trzech, bardzo silnie opancerzonych wieżach, drugie — w osmiu wieżach lżejszych, ale łatwiej poruszalnych.

Dla ochrony przed bombami lotników opancerzone są niesłychanie silnie, a pancierz na linii wodnej, chroniący je przed torpedami, ma 35,5 centymetra grubości.

Tak się to świat rozbraja!

Skon wielkiego Szwajcara, przyjaciela Polski

Z Lozanny nadeszła żałobna wiadomość o śmierci profesora socjologii na tamtejszym Uniwersytecie p. Maurycego Milliou. Był niewątpliwie jednym z najwybitniejszych uczonych szwajcarskich. Jako dyrektor Szkoły nauk socjalnych i kierownik poważnego miesięcznika „Bibliotèque Universelle”, zdobył w kołach naukowych nie tylko miejscowych ale zagranicznych wielkie uznanie. Prof. Milliou nie ograniczał się zresztą do pracy naukowej, interesował się również wielkimi zagadnieniami politycznymi i omawiał je na łamach prasy, szczególnie w „Gazette de Lausanne”. W czasie wielkiej zawieruchy wojennej zrozumiął znaczenie zagadnienia polskiego oraz że Polska zjednoczona i niepodległa powstać musi. To go zbliżyło do kół polskich a szczególnie do Polskiej Agencji Centralnej w Lozannie, kierowanej, jak wiadomo przez Marjana Seydę oraz wybitnych polskich polityków, którzy później założyli Komitet Narodowy w Paryżu.

Przez cały czas istnienia tej narodowej placówki polskiej w Lozannie, prof. Milliou zawsze udzielał jej pomocy w postaci mądrych i cennych rad oraz wskazówek, które ogromnie ułatwiały prace politykom polskim na terenie zagranicznym. Sam zresztą swym świetnym piórem rozpowszechniał wśród swych ziomków idee niepodległości kraju, który przed wojną był już zagranicą, a szczególnie w Szwajcarii prawie zapomniany. Artykuły jego docierały zresztą poza granicę Szwajcarii. W czasie wojny prasa szwajcarska, mogąc swobodnie pisać o wypadkach wojennych, rozchodziła się przecież po całym świecie. A wśród prasy szwajcarskiej „Gazette de Lausanne”, stojąca po stronie koalicji, zajmowała pierwsze miejsce. Przypominamy sobie również, jak w r. 1917 z

okazji setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki oraz wspomnianych uroczystości narodowych w Szwajcarii prof. Milliou czynnie współpracował w Komitecie polsko-szwajcarskim, który powstał dla uczczenia pamięci naszego narodowego bohatera. Przemówienie, jakie wówczas wygłosił prof. Milliou na uroczystym przedstawieniu w teatrze lozańskim, tchnęło wielkim umiłowaniem naszego kraju i naszych walk o niepodległość. Nic więc dziwnego, że wtrąściło ono do głębi licznie zebraną publiczność szwajcarską i zagraniczną. A ze strony Polaków otrzymał wówczas prof. Milliou słowa prawdziwego uznania i wdzięczności.

Wszelkie zresztą przejawy naszego życia narodowego interesowały go bardzo, we wszystkich przedsięwzięciach i manifestacjach chętnie uczestniczył. Posiadając szerokie stosunki w Szwajcarii i zagranicą, umiał działać dla naszej sprawy w najwybitniejszych kołach naukowych i politycznych. W czasie wojny widzimy wielkich i potężnych wrogów. Lecz mieliśmy również wielkich i szczerych przyjaciół, którzy posiadając wielkie serca i umysły bezinteresownie, w służbie idei niepodległości narodów pracowali dla Polski. Takim przyjacielem Polski na terenie szwajcarskim był prof. Milliou.

Gdy wreszcie powstała Polska, prof. Milliou przybył wraz z wycieczką dziennikarzy szwajcarskich do naszego kraju, celem bliższego poznania narodu, w którego obronie tak gorąco pracował.

Polska straciła w prof. Milliou wielkiego przyjaciela, którego zasługi dla naszego kraju, nieznanie szerszemu ogółowi, należało podkreślić w tej smutnej chwili jego odejścia, składając zarazem jego pamięci należny hołd.

Ostatnie chwile męczeństwa ks. prałata Budkiewicza.

W sensacyjnej książce Fr. Mac Cullagha, korespondenta pism angielskich, naoczny świadek procesu arcybiskupa Cieplaka, wydanej w tłumaczeniu polskim pt.: „Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm rosyjski”, znajdziemy następujący, jedynie autentyczny opis, ostatnich chwil męczennika, ś. p. ks. prałata Budkiewicza.

„Sceny końcowej procesu (po odczytaniu wyroku) nigdy nie zapomna ci, którzy byli jej świadkami. Kilka kobiet Polek, którym udało się dostać na salę, padło na kolana z krzykiem przerażenia i bólu.

Ten krzyk, tak przenikliwie brzmiały wśród ciszy nocnej, mógł być wzruszyć nawet serce Krylenki (prokuratora), który wszedł lako spoglądał na płaczące z zimną ciekawością.

Więźniowie stali wciąż jeszcze na estradzie zaś arcybiskup, zwrócony ku kobietom, podniósł był rękę do ostatniego błogosławieństwa: „Benedicat vos Omnipotens Deus... Wtedy żołnierze otoczyli skazanych i spieszne pocieli ich wyprowadzać.

Dotychczas nie ogłoszono żadnych szczegółów o ostatnich chwilach męczennika ś. p. ks. prał. Budkiewicza. Bolszewicy odmawiają wiadomości o godzinie i miejscu morderstwa, oraz o miejscu gdzie złożono ciało”. Autorowi udało się wszelako, z dobre

go źródła otrzymać następujące straszne informacje:

„Prałata Budkiewicza przewieziono w nocy z Wielkiego Piatku na Sobotę na Łubiankę pod Nr. 11 i natychmiast wprowadzono do jednej z piwnic. Morderstwo rozymsłnie uplanowano w ten sposób, by męczennik zginął w warunkach możliwie najmniej przyzwoitych. Rozebrano go do naga i kazało przejść ciemnym korytarzem do innego podziemia, gdzie nań oczekiwał doświadczony kat.

Przy końcu korytarza, ks. Budkiewicz znalazł się w pokoju, który nagle oświetlono bardzo silnie, tak, że nieszczesny ksiądz zmrużył oczy i zachwiał się. Zanim zdolał ochłonąć, kat strzelił doń z tyłu, mierząc w czaszkę, tak, że kula wyszła przez twarz, szpecąc go do niedopoznania.

Stwierdziwszy, że ofiara ich nie żyje, bolszewicy zawinęli ciało w płachtę i wynieśli do czekającego samochodu ciężarowego, który przewiózł je do Sokolnik, lotniska pod Moskwą, gdzie pochowano je razem z ciałami dziewięciu bandytów, oczekującymi po grzebu”.

Opowiadają w Moskwie, że w nocy, jaka nastąpiła po tej, kiedy arcybiskupa z towarzyszami po ogłoszeniu wyroku przewożono samochodem ciężarowym przez ulice Moskwy, straszliwy wódz czerwonych zastępów (Lenin) spotkał się oko w oko z kimś od siebie straszliwszym.

Jakiś mocny, nieznajomy „Gość” przeszedł jak duch przez potrójne strażę i zaryglowane drzwi, stanął u wezłowania Lenina i położył lodowatą rękę na tym pysznym móżgu. Od dnia tego Lenin stał się żyjącym trupem.

Tyle kapitan Fr. Mac Cullagh.

Przypominamy, że męczennik ks. Budkiewicz zginął z ręki okrutnych katów w dniu 31 marca 1923 r. ponury zaś i wielki „czerwony car”, zwany przez miliony Antychrystem, a światu jako Lenin znany, skończył po wielomiesięcznej agonii 22 stycznia 1924 roku.

Bojkotujcie Targi Gdańskie!

Jiskor.

Z dzieł propagandy pansemieckiej.

Od pewnego czasu na naszych ekranach kinematograficznych pojawia się szereg propagandowych filmów pansemieckich z zaciętością apoteozujących żydostwo, jednocześnie przeciwstawiając mu chrześcijaństwo. W każdym tym filmie bohater—żyd jest uosobieniem cnót i talentów, wzór szlachetnego młodzieńca. Otoczenie żydowskie również wad nie posiada, tylko chrześcijanie coś „niekumiecznie”.

Więc widzieliśmy „Dwa Światy” z Mia—May w roli arcyksiężniczki Habsburżanki, zakochanej „po uszy” w żydzie — znakomitym artyście. Widzeliśmy „Wschód i Zachód” film ku przeczepieniu serc żydowskich, apoteozujący solidarność rasową bez względu na to czy żyd ma na sobie zewnętrzny pokost kultury europejskiej, czy też strojem i manierami traci nieco Azją. Tutaj bohater, pejsaty żydek galicyjski, zostaje znakomitym uczonym, oklaskiwanym przez tłumy na estradzie koncertowej, na którą go wprowadza duchowny chrześcijański.

Widzieliśmy „Śmierć za Życia” niezgrabnie i nieinteresująco skompilowany polski scenariusz fabrykacji jakiegoś p. Sulimy w reżyserji domorosłego polskiego reżysera p. Kucharskiego; W tym filmie bohater—żyd Efraim zostaje wielkim poetą. Zakochana w nim jest naturalnie chrześcijanka — Lili.

Najbardziej jednak bezczelnym i najbardziej propagandowym jest wyświetlany obecnie w jednym z łódzkich kinematografów, film pod tytułem „Jiskor” czyli „Żywcom Pogrzebany”. W tym filmie nie tylko, że widz musi podziwiać cnoty cnotliwego bohatera żyda—Joela i cnoty jego współwyznawców, lecz jednocześnie musi dać wyraz zrozumiałemu obrzeczniu w stosunku do przedstawicieli społeczeństwa chrześcijańskiego na filmie w większości składającego się z typów złych, okrutnych a nawet zbrodniczych.

W żydku zakochana jest „bez pamięci” piękna lecz zła i mściwa hrabianka Csaki. Już ten sam motyw jest życiowo bardzo mało „sprawiedliwym”; kobiety—chrześcijanki w stosunku do żydów może

niewątpliwie więcej przesadów niż mężczyźni, nawet jeżeli zdarzają się małżeństwa mieszane to przeważnie tylko chrześcijanie z żydówkami, rzadko kiedy chrześcijanka wyjdzie za żyda.

Zresztą nie o to chodzi. Mogła sobie hrabianka Csaki, jak nam opowiada autor „Jiskora”; zakochać się w kędzierzawym żydku typu „Malinowa Sala—Stare Miasto”, który jest „kapitanem” służby jej ojca mógł żydek—podrzutek jej nie chcieć, a woleć niewątpliwie brzydką (jak na filmie) Małkę czy Surę córkę miejscowego karczmarza. De gustibus non est disputandum (choć publiczność, nawet starozakonna, mocno mu się dziwiła). Ale dlaczego taką naiwną historyjkę biblijną o Józefie i Putyfarze wyzyskiwać do propagandy przeciwichrześcijańskiej i apoteozowania żydostwa wraz z obrzędami religij Mojszowej. Dlaczego przedstawiciele świata chrześcijańskiego, na tym filmie to skończeni lajdacy, a zato gmina starozakonnych w komplecie z bohaterem—Joelem na czele, uosabia w sobie wszelkie możliwe cnoty niechrześcijańskie a ściślej mówiąc chrześcijańskie.

Czy to ma być prawda życiowa? W takim razie szkoda, że tylko na filmie.

A treść naiwnej historyjki? Piękna i młoda hrabianka Csaki zakochana jest „aż do nieprzyzwoitości” w żydku Joela, jednakże bez wzajemności. Joel kocha córkę karczmarza. Mściwa hrabianka w dniu ślubu Joela z karczmarzówną rzuca fałszywe oskarżenie na cnotliwego Józefa—Joela. Stary papa Csaki każe go wtrącić do więzi. Joelowi ułatwia ucieczkę ekonom Csakich, którego żona—chrześcijanka wychowała Joela w wierze Mojszowej. Państwo ekonom stało to jedyne dodatnio potraktowane typy chrześcijan; przytem ekonomowa obcałowuje żydka po rękach na co on patrzy z całą obojętnością, a ekonomowi rabin na żydowskim weselu nie uważa za stosowne podać rękę; typy, które nasz ludkę technicznie zwie „żydowskimi Wojtkami”. Następuje szereg scen umożliwiających Joelowi i gminie żydowskiej wykazanie nieprzeciętnych cnót, a podłości i okrucieństwa przedstawicielom świata chrześcijańskiego.

Ale rabbi i jego współwyznawcy modlą się w bóg nicy. Rabbi wzywa boga Izraela, aby watawił się za

swymi dziećmi i ukarał gojów. I proszę, oto wkrótce jest skutek. Bóg Izraela nie jest nieczuły na wzywanie prawowiernych. Hrabia i hrabianka umierają. Hrabianka się truje ponieważ Joel definitywnie odrzucił jej ofertę, a ona jak twierdzi w ostatnim słowie „bez tego żydka żyć nie może”, stary papa Csaki dręczony wyrzutami sumienia umiera na grobie Joela z jego rozkazu żywcem zamordowanego. Nastąpiła apoteoza żydostwa i finita la tragedia.

Gdzieś tam przed końcem filmu ukazuje się jakiś proboszcz w towarzystwie dwu Abriocotinów Benedyktynów czy innych Pijarów, o typach Lenrowsko—Rubensowskich, ale to tylko w tym celu żeby pokazać, że duchowieństwo chrześcijańskie niema żadnego wpływu i interwencja jego nie odnosi skutku.

Film z punktu widzenia artystycznego—bardzo słaby, jako propaganda pansemitizmu i podsycająca nienawiści rasowej do chrześcijan — bardzo mocny.

Za czyje pieniądze te propagandowe filmy są stwarzane? Kto i w jakim celu je propaguje? Dla czego cenzura kwalifikuje je do wystawienia?

Żydzi nie znoszą jeżeli im w sztuce wytkną jakieś błędy czy wady. Kto zna historje teatrów objawowych z końca ubiegłego stulecia ten wie, że taki teatr, który grał bardzo popularną satyrę na żydów p.t. „Żyd w becze” był skazany na niechybne klęski materialne. Na „Bolszewikach” Siereszewskie go, w których jest przedstawiony bardzo prawdziwy typ żydówki—bolszewicki Sonji, żydzi niejednokrotnie urządzali demonstracje; szereg miast dotąd nie odważyło się tej sztuki wystawić, do nich zresztą Łódź ze swym Miejskim Teatrem się zalicza, a dople ro Teatr Popularny, scena przeznaczona dla robotników, innymi słowy dla chrześcijan, zrobił ten eksperyment.

Ale w arcykatolickiej Polsce tylko żydowskie świętości i wady są nietykalne.

Jeżeli chodzi o skalowanie przedstawicieli świata chrześcijańskiego, to dzieje się bez protestu społeczeństwa i „dozwolono cenzurą”.

Kto nie wierzy niech idzie na „Jiskora”.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Z tajemnic okultyzmu.

SOBOTWÓR W PRACOWNI ARCHITEKTA.

§) Znany w Monachium inżynier-architekt dr. K. Sch. zajęty był niezmiernie nadkreśleniem planu, mającego powstać nowego gmachu teatralnego. Praca była dość zażywa. Chodziło mianowicie o wykreślenie planu sklepienia kopulistego nad pewną częścią gmachu. Wyliczenia musiały być nadzwyczaj ściśle i dokładne, a inżynier Sch., który tego właśnie dnia był bardzo zdenerwowany, nie mógł odnośnych wyliczeń poznać.

Pozostawiwszy więc rozpoczętą pracę na biurku w swym gabinecie wyszedł z domu i udał się do znajomych gdzie przebywał do godziny pierwszej w nocy. Wyszedłszy od znajomych, korzystając z pięknej pogody architekt udał się na spacer i dopiero o godzinie trzeciej wrócił do domu.

Powróciwszy do mieszkania inżynier udał się do swego gabinetu, chcąc dokończyć rozpoczętą pracę. Jakież jednakże było jego zdziwienie, gdy roztworzywszy drzwi ujrzał przy swoim biurku jakiegoś mężczyznę, który z wielkim zajęciem kreślił na pozostawionym przez inżyniera ralsbrecie.

Rozgniewany na swą gospodynię, gdyż sądził że ta wpuściła do mieszkania w czasie jego nieobecności jakiegoś nieznanego, architekt zatrzymał się przy drzwiach i począł obserwować nieproszonego gościa. Zdziwienie i przerażenie jego nie miało granic, gdy przyrzawszy się dokładnie siedzącemu przy biurku mężczyźnie poznał w nim siebie samego.

Przez wielkie weneckie okno do gabinetu wpadły pierwsze promienie wschodzącego słońca rozświetlając panujący dotychczas mrok. W świetle budzącego się do życia dnia architekt obserwował swojego sobowtóra.

Sobowtór miał na sobie takie same

WNI ARCHITEKTA.

odżnienie jak i on sam. Takie same letnie brązowe palto, szary garnitur i żółte obuwie. Siedział pochylony nad ralsbrecem, zajęty kreśleniem nie zwracając najmniejszej uwagi na obecność inżyniera Sch.

W ciągu kilkunastu minut architekt obserwował to zjawisko, będąc więcej zdziwiony aniżeli przestraszony. Wreszcie kontury sobowtóra zaczęły się zacierać i zjawisko zniknęło zupełnie.

Wówczas architekt podszedł do biurka i ze zdziwieniem ujrzał dokładny plan sklepienia narysowany przez zjawisko. Wszystkie wyliczenia dokonane były z wielką dokładnością i inżynierowi nie pozostało nic innego jak tylko odnieść gotowy już zupełnie plan do dyrekcji budowy teatru.

Plan który nakreśliło zjawisko zrobiony był na rozpoczętym przez inżyniera Sch. rysunku i odznaczał się tylko tem, że linie nakreślone przez sobowtóra były nieco grubsze od nakreślonych przez inżyniera.

Plan ów, który następnie nie został wykonany, inżynier Sch. ofiarował firmie Wilke w Hanowerze, gdzie się on dotychczas znajduje. Co jest jednakże najdziwniejsze w planie nakreślonym przez zjawisko to że linie które w pierwszych dniach były czarne z biegiem czasu zamieniły się na granatowe, choć inżynier Sch. twierdzi, że widział zupełnie dokładnie jak jego sobowtór używał tego samego tuszu co i on, a który znajdował się wówczas na jego biurku.

O ileby na kolor linii wpływały jakieś nieznane przyzwyny natury chemicznej, to w takim razie i linie kreślone przez inżyniera Sch. powinny były również ulec zmianie i zmienić się z czarnych na granatowe, a tym czasem tak nie jest. Część planu wykonana przez architekta zachowała kolor czarny, część zaś, która wykonął jego sobowtór zmieniła barwę. (jk.)

dzięki tamtejszej prasie w całej Ameryce. Oto znaleźli się oni w kłopotach finansowych rzekomo wskutek utraty posady przez małżonkę, zatrudnionego w jednym z tamtejszych sklepów. Pech chciał, że — jakoby nadomiar złego — pani Burton miała w najbliższym czasie zostać matką... Kłopotali się więc i wpadli na iście amerykański pomysł: postanowili sprzedać „na pniu” mające przyjść na świat dziecko. Znaleźli nawet chętną nabywczynię panią Norę Soldan i umówiono cenę kupna na 48 dolarów, w zastrzeżeniu, że następnie pani Soldan będzie mogła dziecko adoptować. Urodził się syn — i po dziesięciu dniach jego życia zgłosiła się po niego pani Soldan, lecz matka wzbierała się wydać „zapłacony przedmiot”. Tymczasem się tem, że obudzilo się w niej sumienie etc. i, gdy nabywczyni nalegała matka udała się pod opiekę sądu, gdzie wyjaśniła, że mąż jej wcale nie potrzebował pieniędzy na lekarza i sukienki dla dziecka, lecz na spłatę samochodu. Sędzia oddał dziecko prawowitej matce, a ojca posłał na 3 dni do kozy, odradzając mu surowo w przyszłości „zarabiać” przez sprzedaż swoich narodzących się mających dzieci. (w)

LEW, KTÓRY DOBROWOLNIE WRÓCIŁ DO KLATKI

§) Miasto Oran, w Algierze, było ubiegłego tygodnia widownią wypadku, który mógł mieć tragiczne następstwa, lecz zakończył się raczej w sposób komiczny.

Oto w cyrku, jaki tam przybył, odprowadzano z areny klatkę ze lwami, z którymi produkował się pogromca na popołudniowym przedstawieniu. W jakimś niezbadany sposób udało się jednemu z lwów opuścić klatkę. Obszedł on z wolna arenę, a następnie w lekkich podskokach skierował się na ulicę...

Tumult, jaki powstał wśród publiczności, opuszczającej właśnie cyrk po przedstawieniu, łatwo sobie wyobrazić. Wszystko uciekało w popłochu największym, a zawieszona policja zaczęła gonić zbiegającego w rękę.

Sadząc coraz większe susy, znikł niebawem „król pustyni” z przed oczu ścigającej go służby cyrkowej i policji; a po jakimś czasie zjawiał się w... cyrku i sam wszedł do klatki.

W czasie swej ucieczki lew, będący widocznie nie głodny i w dobrym humorze, przewrócił tylko dziecko, które stało mu na drodze, lecz nikogo nie uszkodził.

KOMUNIKACJA PIESZA W LOS ANGELES.

§) We wszystkich miastach amerykańskich zanikło prawie zupełnie chodzenie pieszo, tak jak w miastach europejskich zanikła komunikacja przy pomocy koni. Najdalej pod tym względem rzeczy doszły w Los Angeles w Kalifornii. Los Angeles posiada mianowicie więcej samochodów, aniżeli cała Francja. Wobec tego policja tamtejsza musiała opracować surowe przepisy, regulujące komunikację pieszą. Polecono zatem, ażeby każdy pieszy przechodzień, pragnący przejść z jednej strony ulicy na drugą, wyciągnął prawą rękę, jeżeli bowiem tego nie uczyni — zostanie surowo ukarany. Jeżeli jest on zbyt obciążony pakietami, to jest obowiązany przynieść te pakiety częściowo na drugą stronę ulicy, tak, aby ręka prawa zawsze pozostawała wolna. Widocznie w Los Angeles niema złodziei, którzyby pozostawione na drugiej stronie ulicy pakiety sobie przywłaszczali. U nas tego rodzaju rozporządzenie byłoby oczywiście niemożliwe.

Prawdopodobniejszym jest jednak, że w Los Angeles, mieście dużym i przemysłowym, złodziei nie brak a za tem dzięki przepisom policyjnym, przechodnie bardzo ryzykło będą mieli obie ręce wolne. Postarają się o to tamtejsi złodzieje.

Stosunki tamtejsze nie przedstawiają się bynajmniej idealnie, skoro w listopadzie roku zeszłego, zanotowano tam nie mniej, jak 9 morderstw, przeważnie nie ukaranych. Jeszcze przed 75 laty, Los Angeles było wsią, a dziś, dzięki nadzwyczajnemu rozwojowi przemysłu filmowego, stało się miastem wielkim i obfitującym w różnego rodzaju przestępstwa. Obecnie miasto to liczy przeszło milion mieszkańców, a z przedmieściami przeszło dwa miliony.

Do rozwoju tego miasta, obok przemysłu filmowego, przyczynił się także nadzwyczajny tamtejszy klimat. W ciągu roku, Los Angeles ma zaledwie 14 dni bezsłonecznych. Mimo zatem jest tam żyć, ale tym tylko obywatelom, którzy nie potrzebują chodzić pieszo. Tym ostatnim najświeższe przepisy policyjne zupełnie tam życie obrzydzą.

MIASTO Z PRZED 17.000 LAT.

§) Pod kierownictwem pułk. Fawicetta wyruszyła wielka wyprawa amerykańska celem zbadania nieznanej wnętrza Brazylii, a zwłaszcza celem odszukania ruin miasta, które wedle legend indyjskich ma się znajdować na południe od rzeki Amazonki i pochodzi z przed 17.000 lat, czyli jest o 10.000 lat starsze od kultury Egiptu. Fawicett chce wykazać, że ta okolica nie zaś dolina Eufratu, jest kolebką ludzkości.

SKAUCI LOTNICY.

§) Sir Denglas Gordon, sekretarz Ligi Amerykańskiej w Anglii, proponuje tworzenie zastępów skautów lotników, którzyby utrzymywali łączność z podobnymi oddziałami skautów angielskich i amerykańskich. Uczyliby się najpierw teoretyki, później robiliby ćwiczenia praktyczne, a potem po przejściu fachowych kursów technicznych tworzyłiby zastępy skautów lotników.

CZY BĘDĄ MROZY?

§) Stacja meteorologiczna w Berlinie zajęła się specjalnie zbadaniem powodów tegorocznej lekkiej nad wyraz zimy. Obecnie odpowiednia komisja zdaje sprawę i ogłasza następujące szczegóły o stosunkach klimatycznych w Europie Środkowej. Przeciętna temperatura w Europie Środkowej wynosi plus 5,9 st. C. O ile w odnośnych okresach temperatura ta nie zostanie osiągnięta albo zostanie przekroczona w innym okresie czasu musi nastąpić wyrównanie. Dlatego to — zdaniem komisji — nie jest wykluczone nastanie ciężkich mrozów w miesiącu lutym. Zima tegoroczna jest najcieplejszą od 100 lat. Dnia 1 stycznia 1925 najwyższa temperatura w Europie Środkowej wynosiła plus 13 st. C. Zdaniem komisji w lutym średnia temperatura w Europie Środkowej wynosiła plus 4 st. Zima, która panowała w Ameryce tłumaczy się przybywaniem gwałtownych wiatrów. Ponieważ meteorologiczny obraz świata przedstawia się jako system splecionych fal, który ustawicznie się zmienia przeto Europa nie uniknie mrozu.

NOWOŻYTNY DON JUAN.

§) Z Madrytu donoszą, że dostał się wreszcie w ręce policji sprytny oszust wielkoświatowy, który z dużym powodzeniem grał rolę Don Juana w jego własnej odcyżnieniu.

Oszustem tym jest niejaki Argos Madrazo, młody człowiek, bardzo przystojny i niezmiernie pomysłowy, który obrał sobie Madryt za wdzięczne pole działania.

Przywdziawszy z całą bezczelnością mundur oficera wojsk hiszpańskich, którym wcale nie był i ozdobiwszy go mnóstwem orderów, umiał wcisnąć się Madrazo mówiący kilku językami, do sfer bogatego mieszczaństwa, któremu imponował ogląda towarzyską, mundurem, orderami itd.

Oprócz tego odznaczał się Madrazo nadzwyczajnym talentem zjednywania sobie ludzi, tak, że gdzie tylko się „zadomowił” na ciagnał swych nowych przyjaciół na grube na wet sumy pieniężne. Do tego zaś, aby uzyskać pewną pozycję w bogatej rodzinie, która sobie upatrzył, służyło mu rozkochanie w sobie panny domu i zaręczenie się z nią następnie.

Ze względu na urok, jaki wywierał na kobiety, nie było panny, na którą zadął parol, aby zdołała mu się oprzeć. Zostawszy narzeczoną, miał dla siebie otwarte portfele braci i kuzynów swej narzeczonej, a nawet... przyszytych teściów.

W taki sposób zdołał ten naśladowca Don Juana wzwyskać w przeciągu krótkiego czasu dziewięć rodzin madryckich, mając w każdej narzeczoną.

Rodziny te, pragnąc uniknąć skandalu i pośmiewiska, na jakie zostały narażone przez sprytnego oszusta, chciały sprawę zatuzować, ale to się nie dało zrobić.

Policja mianowicie madrycka musiała zaopiekować się Madrazo, ponieważ za podobne romansowo-oszukańcze sprawy poszukiwany jest przez władze bezpieczeństwa innych miast hiszpańskich.

SPRZEDAŁA DZIECKO PRZED URODZENIEM.

§) Jan Burton i jego żona zdobyli w tych dniach bezstratną sławę w Clevelandzie, a nawet

PRZEMYSŁ, HANDEL I FIANNSE.

Reforma podatku obrotowego.

(—) Dążność do ustabilizowania stosunków podatków przejawia się w zgłaszaniu przez rząd projektów nowelizacji poszczególnych podatków. We wczorajszym numerze zamieściliśmy zarys rządowego projektu ustawy o uregulowaniu stawek podatku budynkowego, dalej oczekiwać należy reformy (zapowiedzianej już w ekspozycji premjera) podatku obrotowego, w bieżącym zaś tygodniu przystąpi Sejm do rozpatrzenia w drugim i trzecim czytaniu noweli do podatku dochodowego.

Ten ostatni projekt według brzmienia komisyjnego zmierza do tego, aby te przepisy ustawy, które dotychczas co roku były zmieniane i miały charakter sezonowy, zastąpić normami o charakterze trwałym, aby zatem i w dziedzinie podatku dochodowego nastąpiła pewna stabilizacja stosunków.

Nowela zmniejsza w znacznym stopniu obciążenie podatkowe płatników, osiągających fundowane dochody średnie — skala zaś opodatkowania dochodów małych i najwyższych pozostaje prawie niezmieniona. W szczególności wprowadza ona następujące zmiany:

W dziedzinie opodatkowania dochodów fundowanych (t. j. z nieruchomości ziemskich i majątkowych, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, kapitałów itd.) wprowadzona została nowa skala, początkująca się od 1.500 zł. jako minimum egzystencji, a posiadająca 73. stopnie dochodu (dotychczasowe minimum 1.378 zł. i tylko 48 stopni, przyczem pobór 25 proc. podatku od dochodu zaczynał się od 29.250 zł) 25 proc. podatek ma być pobierany dopiero od dochodów w kwocie ponad 192.000 złotych.

FUNT SZTERLINGA ZBLIŻA SIĘ DO PARYTETU ZŁOTEGO.

(—) W sferach gospodarczych oczekiwaniem jest w czasie najbliższym zrównanie się funta szterlinga z parytetem złotowym lub nawet jego przekroczenie. Wskazywałby na to fakt, że parytet nowojorski dla kursu szterlinga wynosi 4.862,3, tak, że odległość od parytetu wynosi zaledwie 1 procent. Wśród sprzyjających okoliczności dewiza szterlingowa może przesterzeń ta przeskoczyć z łatwością w jednym dniu, tembardziej, że przy ostatniej zwwyżce notowano naogół zwykłą większą niż jednocentową.

W ciągu wojny kurs funta, dzięki interwencji Banku angielskiego, pozostał stosunkowo stałym. Podczas bowiem, gdy w pierwszych czasach wojny wahał się między 4,70 a parytetem, to w drugiej połowie wojny stanął przy kursie 4,767-16, który to kurs trwał do 19 marca 1919. W tym dniu ustąpiła interwencja banku angielskiego, a w następnych kilku dniach spadł kurs funta o kilka procent, zaś 25 lutego 1920 osiągnął najniższy stan 3,31. Po nieznacznych wahanach podniósł się 16 listopada 1921 do 4,00, a po roku, bo 15 grudnia 1922 dewiza londyńska osiągnęła przemiłając kurs 4,70. Przyczyną tej nagłej i silnej zwwyżki było ulokowanie pożyczki wojennej w Stanach Zjednoczonych, rozpoczynająca się polityka deflacyjna banku angielskiego i częściowa poprawa stosunków wewnętrznych.

Ponowny spadek kursu wywołany został kryzysem na obszarze Ruhry, zmniejszonym zbytem węgla angielskiego, a wreszcie zwycięstwem Mac Donalda, które wypłoszyło z Anglii znaczne ilości kapitałów uciekających masowo na rynek nowojorski. Ta silna podaż dewizy szterlingowej na gruncie amerykańskim obniżyła jej kurs w N. Jorku, gdzie w dniu 29 czerwca ub. r. wynosił on 4,20. Dopiero przewzięcie planu Dawesa i dodatni rezultat konferencji londyńskiej umożliwił bankowi angielskiemu zajęcie się wyrównaniem funta z parytetem złotowym. Dzięki temu we wrześniu ub. r. podniósł się kurs funta na 4,50 zł. Dopiero jednak zwycięstwo konserwatystów zdecydowało o progresywnym wzroście kursu funta. Zagraniczni i angielscy kapitaliści skierowali z powrotem kapitały swoje do Anglii. Skierowały się tu także wielkie kredyty amerykańskie, gdyż oprocentowanie w Anglii już wedle oficjalnych stawek bankowych jest o jeden procent wyższe niż w Stanach Zjednoczonych.

Zaznaczyć tu jednak trzeba, co i w Londynie jest również brane w rachubę, że szybkie dostosowanie się funta do parytetu

Terminy płatności podatku ustanawia się w połowie na dzień 1 maja i w drugiej połowie na dzień 1 listopada.

Wszelkie wynagrodzenia członków zarządu spółek akcyjnych i z ogr. por. nie mogą przekraczać sumarycznie 10 proc. kapitału zakładowego, a przy kapitale zakładowym 500.000 złotych 15 proc. tegoż kapitału. W przeciwnym razie nadwyżki będą doliczane do podległego podatkowi dochodu tych spółek.

W zakresie dochodów niefundowanych (z uposażeń służbowych, emerytur itd.) dotychczasowa skala podatkowa (minimum egzystencji 3.212 zł. i 2 pr.) zostaje zastąpiona nową z dochodem rocznym 2.500 zł. jako minimum egzystencji i 15 proc. podatku, przyczem wyżej opodatkowane będą dochody małe i średnie, a słabiej dochody wyższe.

Podatek od dochodu rocznego wyniesie więc:

4.000 zł. — 2,5 proc. (dotychczas 2 proc.)
6.000 zł. — 3,1 proc. (dotychczas 2,2 proc.)
8.000 zł. — 3,0 proc. (dotychczas 2,2 proc.)
10.400 zł. — 4,3 proc. (dotychczas 2,5 proc.)
24.000 zł. — 8,3 pr. c. (dotychczas 7,5 proc.)
40.000 zł. — 11,1 proc. (dotychczas 15,8 proc.)
60.000 zł. — 13,1 proc. (dotychczas 20,2 proc.)
120.000 zł. — 18,4 proc. (dotychczas 21,6 proc.)

Skala powyższa będzie już stała, a nie, jak dotychczas, zmieniana z miesiąca na miesiąc w zależności od wskaźnika kosztów utrzymania.

Projekt noweli wobec uzgodnienia w tej sprawie opinii Sejmu i Senatu z rządem stanie się przypuszczalnie już w lutym — ustawą.

złotowego, nie stałoby się tak łatwo możliwym, gdyby złoto samo nie doznało obniżenia wartości, dosięgającego 40-tu procent.

USTALENIE WYSOKOŚCI DŁUGÓW PRZY OBLICZANIU PODATKU MAJĄTKOWEGO.

(—) Podatek majątkowy oblicza się jak wiadomo od majątku po potrąceniu długów i ciężarów, wedle stanu z dnia 1 lipca 1923 r., a wartość majątku ustala się według wartości rynkowej majątku w dniu 1 lipca 1923 roku.

Ponieważ przy obliczaniu stanu majątku uwzględnia się długi, obciążające czy to nieruchomości (długi hipoteczne), czy to przedsiębiorstwo (pasywa), czy też długi prywatne, ważnym jest ustalenie sposobu, w jaki się te długi przedwojenne i powojenne oblicza. Władze skarbowe przy ustalaniu wysokości nakładanych podatków kontrolują zeznania podatników i nieraz zachodzą różnice w obliczeniach władz skarbowych a podatników. Ze względu na kilkakrotne zapytywanie swych członków o wyjaśnienie w tej sprawie, Związek Towarzystw Kupieckich przypomina sposób obliczenia, który należy przy tem stosować.

Sprawę tę reguluje ustawa waloryzacyjna z dnia 14 maja 1924 roku (Dz. U. nr. 42, poz. 441) w ten sposób, że: 1. przy długach, obciążających realności, bierze się za podstawę wysokość długu w markach niemieckich; rublach, lub koronach, przelicza się je na złote według tabeli par. 2 powyższej ustawy waloryzacyjnej i bierze się od otrzymanej kwoty 15 procent (w innych województwach 15, 20 i 25 procent) uwzględnia się przy tem długi, niespłacone 1 lipca 1923 r., spłaconych później się nie uwzględnia. 2. Przy długach przedsiębiorstw i osób prywatnych stosuje się te same zasady obliczenia, co i przy nieruchomościach bierze się jednak w zasadzie zawsze tylko 10 procent kwoty podstawowej.

NOWE ROZPORZADZENIA

(—) Numer 2-gi i 3-ci „Dziennika Ustaw” zawierają kilka rozporządzeń, regulujących szereg ważnych dziedzin życia gospodarczego i podatkowego. W nrze 2-gim z 14 b.m. znajdujemy ustawę o zatwierdzeniu zmian w statucie Banku Polskiego. W myśl tej ustawy każdy akcjonariusz uprawniony do udziału w walnym zebraniu i do głosowania na niem, może wykonywać swoje prawa przez pełnomocnika. Akcjonariusz posiadający mniej niż 25 akcji, może upoważnić do zastępstwa innego akcjonariusza, przyczem każdy 25 akcji łącznie z reprezentowanymi, daje prawo do jednego głosu. Nikt nie może posiadać więcej niż 500 głosów razem z własnymi.

W tym samym numerze znajdujemy rozporządzenie ministra skarbu, ustalające wysokość opędu spirytusu w całym państwie na 1.104.000 hektolitrow dla gorzelnictwa i 96.000 hektolitrow dla gorzelnictwa prze-

mysłowych.

Spotykamy również rozporządzenie ministra skarbu, przedłużające do 30 czerwca br. termin uzupełniających mianowań członków komisji szacunkowych i odwoławczych dla państwowego podatku przemysłowego.

Numer ten zawiera również rozporządzenie ministra pracy o obowiązku pracodawców zawiadamiania w ciągu trzech dni państwowych urzędów pośrednictwa pracy o każdym wolnym lub nowoobsadzonym miejscu.

Numer trzeci dziennika ustaw zawiera rozporządzenie ministra skarbu o sposobie zapłacenia podatku majątkowego przez płatników, posiadających majątki ziemskie, związane ograniczeniami własności w drodze sprzedaży tych majątków. Dotyczy to majątków ordynackich, fideikomisów, dóbr duchownych, oraz majątków instruktoryjnych.

LUSTRACJA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWO—HANDLOWYCH.

(—) Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa skarbu lustracja przedsiębiorstw przemysłowo—handlowych w związku z upływem terminu wykupu świadectw przemysłowych rozpoczęta została w dn. 29 stycznia.

Lustratorzy rozpoczęli wczoraj obchodzić przedsięwzięcia, sprawdzać patenty i pociągać do odpowiedzialności winnych niewykupienia świadectw przemysłowych względnie wykupienia świadectw niewłaściwych. Termin wykupu świadectw — jak wiadomo — upłynął zgodnie z ustawą w dniu 31 grudnia 1924 r., a termin wykupu świadectw bez kar za zwłokę był sprolongowany do dnia 15 stycznia r.b.

Zgodnie z tem kary za zwłokę w wysokości 3 proc. miesięcznie pobierane będą przy wydawaniu świadectw, poczynając od 15 stycznia.

CIĄNIENIE AMORTYZACYJNEJ POŻYCZKI KOLEJOWEJ.

(—) Zgodnie z ustawą o 10 proc. pożyczki kolejowej ciągnięcie amortyzacyjne 2-jej raty tej pożyczki wyznaczone zostało na dzień 1 lutego r.b., ponieważ w r.b. dzień 1 lutego przypadł na niedzielę, ciągnięcie amortyzacyjne przeniesione zostało na dzień następnny i odbędzie się w dniu 2 lutego o godz. 11 rano w gmachu ministerstwa skarbu (Rymarska 3) w małej sali konferencyjnej.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

(—) Jak świadczą sprawozdania oddziałów Banku Polskiego kopalnie okręgu Królewska Huta, pracowały w grudniu normalnie. Sprzedaż żelaza walcowego i lanej stali w dalszym ciągu dobrze się rozwija.

Położenie przemysłu cynkowego również znaczenie się poprawia. Cynk górnośląski ma zapewnić zbytni na rynkach europejskich, wobec tego, iż w Europie niema nadmiaru produkcji cynku.

MOŻNOŚĆ ZBYTU WYROBÓW POLSKICH W RUMUNJI.

(—) Min. Przem. i Handlu otrzymało informacje, że w Rumunji można zbywać obecnie wielkie ilości: naczyn emaljowanych, blaszanych, prostych wyrobów fajansowych; kociołków do mamalgii oraz emaljowanych naczyń lanych, na które zauważać się daje coraz większe zapotrzebowanie.

Dotychczasowe próby załatwiania transakcji wykazały, że dla nawiązania stosunków handlowych z firmami rumuńskimi konieczne jest wysłanie przedstawiciela na rynek tamtejszy, zaopatrzonego w odpowiednie próbki wyrobów. Według opinii Min. Przemysłu i Handlu, firmy nasze, przez solidne wykonywanie dawanych im zamówień, mogą uzyskać zupełne zapewnienie zbytu na rynku rumuńskim.

EKSPORT WĘGLA Z „DONBASU” DLA POLSKI.

(—) „Ekonomiczeskaia Żyżń” donosi, że „Narkomwiesztorg” (komisarjat dla handlu) podjął się dostarczenia 4-ch milionów ton węgla kamiennego dla Polski; węgiel będzie dostarczony przez Zdobunowo. Komitet taryfowy zastosował dla eksportowanego węgla ulgę 0,01 kop. od puda przebytej wiorstwy.

CO JEST GORĘTSZE OD SŁOŃCA?

Temperatura słońca, wynosząca około 6.000 st. C, uchodziła dotychczas jako maximum tego, cośmy zwykli nazywać „wysoką temperaturą”. Obecnie udało się wrocławskiemu uczonemu, dr. Lummerowi wyprodukować sztuczną ciepłotę 8000 st. C. Zaobserwował, on że lukowa lampa elektryczna (temperatura 4000 st. C) rozgrzewa się coraz silniej pod wzrastającym ciśnieniem powietrza. Już przy 40 atmosferach uzyskał dr. Lummer 8000 st. C, co stwierdziły specjalne przyrządy (tzw. optyczne pyrometry).

ZYGZAKI.

Gdańskie zaczepki.

Od szeregu już tygodni
Znów ma Polska „kłopot duży”
Bo jak piszą nam gazety
Wolny Gdańsk się ciągle burzy.

W Gdańsku oto podły krzyżak.
Co o zemście ciągle marzy,
Lekceważąc chce Polaków —
Gdańska prawych gospodarzy.

I w bezsilnej, wścieklej złości
Ta gadzina pruska podła
Chce zbeszcześcić w wolnem mieście
Narodowe nasze godła.

Mimo jednak swojej buty
W tajemnicy Prusak broń,
Bo otwarcie z Polską walczyć
Dziś się jeszcze trochę boi.

Więc też walczy tak jak zbójca
Pokryjomu, w cieniu nocy,
Jawnie nie chce z nami walczyć
Gdyż się leka naszej mocy.

Bo i słusznie! Polska cała
Niby jeden mąż powstanie,
Kiedy butny Niemiec w Gdańsku
Zechce rzucić nam wyzwanie.

I dopiero wtedy krzyżak
Gdy dostanie w skórę tego,
Pozna polską moc i chwałę
Przyna: „Polska jest potęgą!”

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 26 stycznia Polikarpa B. M.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza
otwarta codziennie od 10—23. Koncerty radio-
foniczne codziennie od 12—15 i od 16—23.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa ot.) otwarta od 6—8 w.

— Widowiska.

Teatr Miejski „Idjota”

Teatr Popularny „Bolszewicy”

„Luna” „Nipelungli”

„Casino” „Człowiek bez nerwów”

„Odeon” „Jaskor”

Grand-Kino „Złodziej miłości”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Wyspa zatopionych okrętów”

Kino „Cerso” „Bogini dżungli”

Kino „Resursa” „Znak na drzwiach”

Miejski Kinematograf Oświatowy.

Dla młodzieży „Pierwszy Złot Narodowy Herce-
rzy w Warszawie”, dla dorosłych „Dante Alighieri”

Cyrk Cinielli Program Nr. 9.

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul.
Podlesnej Nr. 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Przedstawienie.

Wczoraj w niedzielę 25 bm. o godz.
11 w Teatrze Popularnym uczniowie szkół
powszechnych Nr. 2 i 11 odegrali bardzo
udatnie obrazek dramatyczny z czasów po-
wstania 1863 roku pod tytułem „W górę
serca”

Rzecz ta ze względu na rozbudzenie
w młodocianych słuchaczach miłości Ojczy-
zny i gotowości poniesienia dla Ojczyzny naj-
większych ofiar, bo życia własnego nawet i
spełnienia obowiązku, zupełnie nadała się do
przedstawienia dla dzieci szkolnych.

Przygotowanie i wystawienie sztuki
było bardzo dobre i staranne.

— Kwaterowanie w fabryce niedozwo- lone.

Przeciw oryginalnemu zakwaterowa-
niu wystąpił bardzo ostro Okręgowy Inspek-
torat Pracy.

Mianowicie stwierdzono, iż w fabryce
„Profesorski i Ska” przy ul. Południowej 20
robotnice pochodzące z Aleksandrowa nocu-
ją, co jest bezwzględnie niedozwolone. Sien-
ników do spania dostarczyła firma.

Zainterpelowane robotnice tłumacza
się, podobnie jak i firma, iż ze względu na
to, że do pracy muszą zjawiać się bardzo
rano, a mieszkały aż w Aleksandrowie nie
mogą wracać do domu, lecz zmuszone są do

Z Komitetu budowy pomnika kpt. St. Pogonowskiego.

Jak z krótkiej notatki Kronikarskiej umieszczo-
nej w przeszłym tygodniu we wszystkich dziennikach
łódzkich wiadomo, ukonstytuował się niedawno pod
przewodnictwem ks. prał. Bączka komitet, który po-
stał sobie za cel wybudowanie pomnika na mogile
kpt. Stefana Pogonowskiego.

Kim był sp. kpt. St. Pogonowski, nie tu miej-
sce dać opis jego bohaterstwa. Niema chy-
ba łódzianina, któryby nie słyszał o tem, jak ten
cichy bohater, Odrodzonej Polski ze swym
bataljonem pierwszy przeszedł ze stanu cofania się
polskiej armii przed najściem bolszewizmu na Pol-
skę do czynnej choć nierównej walki i bohaterkim
atakami między Aleksandrowką i Radzymi-
nem musiał wojsko bolszewickie do odwrotnej ucieczki z
pod Warszawy, a sam legł na placu boju, dając po-
zatek wielkiemu zwycięstwu „Cudu nad Wisłą”.

I oto temu bohaterowi—łódzianinowi wyżej
wzmiankowany komitet postanowił wybudować choć-
by najskromniejszy pomnik na jego mogile, znajdują-
cej się na łódzkim cmentarzu katolickim i w tym
celu apeluje do ofiarności rodaków, aby choćby naj-
mniejszymi datkami przyczynili się do zebrania
potrzebnego funduszu.

Wykaz ofiar co tydzień podany będzie do pu-
blicznej wiadomości w dzienniku „Rozwój”.

Równocześnie przypominamy osobom oraz To-
warzystwom i Instytucjom, które otrzymały zapro-
szenie do współpracy w Komitecie, że dziś w ponie-
dzialek o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się po-
siedzenie Komitetu w kanc. paraf. św. Krzyża (Prze-
jazd 13 pokój księdza).

Zarząd.

— OD REDAKCJI „ROZWOJU”.

W związku z powyższym podajemy niniejszem
wykaz ofiar, które złożone zostały jeszcze od roku
1920 począwszy w naszej Redakcji na powyższy cel.

Lista pierwszych składek, (w markach polskich.)

Urzędniczeki II wydziału Izby Skarbowej 200—
mk. Jeden z towarzyszy broni 100 — mk. Marcin
i Stanisława Cieślakowie 100 — mk. Drużyna Kon-
duktorska Łódź—Kaliska 600 — mk. Bogusławscy
100 — mk. Baumgartenowie 100 — mk. Krakowski
100 — mk. Bermowa 100 — mk. Szymański 50 —
mk. Szymański 20 — mk. Galusiński 200 — mk.
Mroczkowski 25 — mk.

spędzenia nocy w fabryce.

Inspektorat Pracy pociągnął firmę do
odpowiedzialności za urządzenie z fabryki
domu noclegowego. (pap)

— Groźba zamknięcia fabryki Seiden-
wurma.

Administrator firmy Seidenwurm, przy
ul. Kilińskiego 87 usiłował robotnikom obni-
żyć płace o 20 proc., przy równoczesnym
przyrzeczeniu, iż fabryka czynna dotych-
czas przez 3 dni w tygodniu będzie urucho-
miona na nowych warunkach na dni 6.

Robotnicy na propozycję firmy nie
zgodzili się, — a właściciel jej wywiesił o-
głoszenie, iż fabryka w razie nieprzyjęcia
warunków firmy zostanie na czas nieogranic-
zony zamknięta.

W związku z tem robotnicy odbyli w
dniu wczorajszym zebranie, na którym po-
stanowili stanowiska swego nie zmieniać i do-
magać się wypłaty wszelkich zaległości w
razie natychmiastowego zamknięcia fabryki,
wypłaty za dwutygodniowy okres wymo-
wienia. (pap)

— Czego domagają się w swoim me-
moriale bezrobotni pracownicy umysłowi?

Skierowany w drodze urzędowej do
władz centralnych memoriał bezrobotnych
pracowników umysłowych będzie przedmio-
tem obrad przedewszystkiem Obwodowego
Funduszu Bezrobocia w Łodzi, a następnie
Głównego Zarządu w Warszawie.

Bezrobotni pracownicy umysłowi do-
magają się w pierwszym rzędzie wypłaty za-
pomóg, nie w charakterze pożyczek zwrot-
nych, lecz zapomóg, zwracanych następnie
przez pracowników w miarę ich zdolności
płatniczej w terminach ściśle nie określo-
nych.

Pozatem domagają się podniesienia sta-
wki zapomogowych, gdyż dotychczasowe
stawki od 40 do 100 złotych nie wystarcza-
ją ze względu na silne zadłużenie się w o-
kresie pozostawania bez pracy przez dłuż-

Zebrane przez p. Czajkowskiego i Michałowicza
od pracowników ekspedycji towarowej stacji Łódź—
Fabr. i firm ekspedycyjnych mk. 137.850. Baumgar-
tenowie 5000 — mk. Razem 144.635 — mk.

Pierwsza ofiara na ten cel wpłynęła dnia 23
sierpnia 1920 roku od urzędniczek Izby Skarbowej i
wniesiona została już 4 list. 1920 roku do Banku
Kupców i Przemysłowców Chrześcijań.

Z okazji dewaluacji powyższych sum, spotka-
liśmy się z mniemaniem pewnych jednostek, usiłu-
jących na nas zwać winę deprecjacji owych ofiar.
Otóż wyjaśniamy, że ofiara złożona w redakcji,
prawnie rzeczy biorąc, jest depozytem, którego ru-
szyć nam nie wolno, a tem bardziej spekulować bez
kontroli temi pieniędzmi na akcjach lub walutach.

Wobec tego redakcja nasza złożyła powyższe
pieniądze, do Banku Kupców i Przemysłowców
Chrześcijań w Łodzi na konto Nr. 4522/944 przy czem
data pierwszych wpłat sięga, aż 4 listopada 1920 roku!

Zrobiliśmy więcej, niż to leżało w naszym obow-
wiązku, bo widząc dewaluację, chcieliśmy owe sumy
wyczerzyć między innymi nawet ojcu s. p. kapitana Po-
gonowskiego — aby się zajął sprawą pomnika — ale
ten — zdaniem naszym — zresztą zupełnie słusznie
odmówił — motywując swój krok tem, iż obowiązek
postawienia pomnika temu kto poległ w obronie Pol-
ski powinno wziąć na siebie polskie społeczeństwo
— a nie rodzina, która w dodatku na to środków
nie ma.

Stawianie więc naszej redakcji zarzutów, że nie
operowała pieniędzmi, które jej operować nie było
wolno i to jeszcze wtedy kiedy były one w rękach
Banku jest oczywistym nonsensem — który da się ja-
dyńie wytłumaczyć zbyt powierzchownym wnikię-
ciem w meritum sprawy, lub też nawet chęcią obru-
ciania błotem, wraz z wroga nam żydowską prasą
wszystkiego w polskim społeczeństwie, co choć ja-
głową jest wyższe ponad poziom szarego tłumu.

Naszem zdaniem, przyczyna tej deprecjacji leży
w błędach prawodawstwa, które powinno wymagać
od Banku wypłacenia w złocie tych sum, które w zło-
cie zostały wpłacone, a nie ryczałtowego przewa-
lutowania, według bieżącego kursu parytetu.

Możliwe, że Bank Przemysłowców Chrześcijań
z dobrej woli zechce w inny sposób powyższą sumę
uregulować, dlatego też sumy te przekazujemy komi-
tetowi budowy pomnika kpt. Pogonowskiego w Łodzi
Redakcja.

czy czas przed pobieraniem zapomóg.

W końcu bezrobotni pracownicy umy-
słowi domagają się, by wszyscy bezrobotni
mogli korzystać z zapomóg, bez względu na
to, czy odpowiedzieli w przepisany termin
wymaganym warunkom rejestracji. —
występowała przeciw zbyt biurokratycznemu
systemowi wypłacania zapomóg, w wielu
wypadkach przykładem dla zainteresowanych;
i wyrażają zdziwienie, iż tylko 160,000 zł.
przyznano na zapomogi dla bezrobotnych
pracowników umysłowych. (pap)

— Wszędzie redukcje.

„Nalagowi” bywalcy cyrku (głównie rodzaju
żeńskiegol) nie miało dotknąć się „bolesnym ciosem”
jaki ich spotkał ze strony dyrekcji cyrku, w osobie
p. W., który z dniem 15 b.m. zredukowała, z przyczyn
jemu tylko wiadomych, ulubienca publiczności cyrko-
wej reżysera A. Renoffa.

Czy ta niespodziewana redukcja wpłynęła na
frekwencję w cyrku czy też nie, nie wiemy, faktem
jest jednak niezbytym, że nieobecność ulubionego re-
żysera, podziałała „odpychająco” na jego adoratorów
i adoratorki. (w.)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś dla TUR i jutro dla zreszeń świetny,
wstrząsający nerwami dramat (I. Dostojewskiego)
„Idjota”.

W środę premiera doskonałej dowolnej ka-
medii groteskowej Zygmunta Nowakowskiego „Tajem-
niczy pan”. Sztuka ta odniosła rzetelny sukces w
Warszawie i Krakowie, przyjmowana gorąco przez
prasę i publiczność. Łódź powinna ją przyjąć naj-
serdeczniej, gdyż po raz pierwszy wystąpi w niej w
roli tytułowej autor, który jednocześnie reżyseruje
sztukę.

BANK**Przemysłowców Łódzkich**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde żądanie.**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach**
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.**Złatwia wszelkie operacje bankowe****Bank Dewizowy.****Wynajem kasetek stalowych (Safes)****Dom 3 piętrowy**w najruchliwszym punkcie miasta (Łodzi) do sprzedania. Kupujący otrzymuje w tymże domu **bezpłatnie sklep** wraz z **mieszkaniami** skł. się z 5-ciu pokoi i kuchni z wszelkimi wygodami, gazem i elektrycznością. Oferty pod „**Bezpłatne mieszkanie**” składać do Rozwoju. (207)**Uczelnia Praktycznej Handlowości**

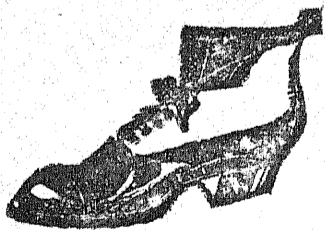
251—

PAWEŁ KIN, Karola 8.**Skład wyrobów skórzano-galanterwiniowych****J. Jabłoński i S. Moszczyński**

Łódź, ul. Główna Nr 11.

Polecamy:

Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i torebki damskie, Portfele, Papierosnice, Teki, Teczki, Rańce oraz zamówienia i reperacje. (119-1) Ceny przystępne

NA RATY !!! i za gotówkę !!!**Obuwie** Najnowszych fa-
so. ów i z najlep-
szych materiałów:**Damskie męskie i dziecięce.**Poleca: **NAGAZYN OBUWIA****B-ci Gąsiorowskich**

(dawniej J. Gąsiorowska),

— Gubernatorska 32. —

Uwaga: Robota solidna ceny

bardzo przystępne. 121

Poszukuję propozycji handlowejdo 8 tysięcy zł. zaraz, może być z udziałem w pra-
cy. Oferty pod „Propozycja” do Rozwoju. 210—**Poszukuję**używaną maszynę do pisania, możliwie system „Erika”
(mała). Oferty do administracji Rozwoju pod lit. „Z. Z.”
267—2**Szkoła tańca** W. LIPINSKIEGO.
Ewangelicka 17.przyjmuje zapisy do grup oraz na lekcje prywatne. W programie
ostatnie nowości: Samba i Five-Step. 265**Drobne ogłoszenia****Kupno i sprzedaż:****AAA!** Obrączki ślubne wszyst-
kie tony, pierścion-
y, kolczyki z gwarancją ze-
gary, zegarki najtaniej kupić
można Brzezińska 10, Jan Pla-
tek. 5578—9**L**isy żywe do sprzedania. Ce-
na przystępna. Ulica Przę-
dzalnicza 65, m. 7, od godz.
5-ej do 7-ej. 203—1**P**lace blisko wybudowanej
szkoły miejskiej na Rokiccu
do sprzedania. Wiadomość: Pa-
bianicka 59 208—1**H**urtowa sprzedaż maszyn do
szycia. Ceny fabryczne. Per-
ła i Pomorski. Łódź, ul. Piotr-
kowska Nr. 69, w podwórzu
155—18**K**upię lub wydzierżawię budkę
lub plac opalowy w dobrym
punkcie. Wiadomość do Rozwo-
ju pod „Opal”. 191—1**D**o sprzedania dobrze prospe-
rujący interes egzystujący
od lat 20 w bardzo ożywionym
punkcie, wartości 3,500 dolarów
Wiadomość u p. Pajkowskiej Piotr-
kowska 124. 226—1**D**o sprzedania szafa z lustrem
toaletka biurko, łóżko żela-
zne i stolik. Nawrot Nr. 34
wiadomość u dozorcey. 210—2**S**przedam 40 korcy ziemi
sków białych po 5 zł. 50 gr.
korzec. Ul. Wyzera 35, sklep
spożywczy 212—2**D**o sprzedania dwie małe reso-
reczki. Wiadomość: Kalba-
cha Nr 18, Bałuty. 205—2**S**klep bez mieszkania do sprze-
dania. Napiórkowskiego 83.
214—1**Uwaga!!**

Nie tak nie konserwuje zębów

jak proszek „Justodont”
marki „Globas”.Sprzedaż we wszystkich apte-
kach i składach aptecznych.
93—30**N**ajlepsze maszyny do szycia
sprzedaje na raty Rosen,
Piotrkowska 88. 218—7**W** dużym wyborze do sprze-
dania otomany, krzesła, po-
kój sypialny, poczekalnia skła-
dająca się z sześciu krzesel i
kanapki, fotele klubowe. S. Ga-
pała, Nawrot 8. 220—2**D**o sprzedania dom murowany
10 mieszkań z wolnym mie-
skaniem na dogodnych warun-
kach. Wiadomość św. Anny 51,
piwiarnia. 222—2**Różne:**panienka inteligentna z 4 kl.
wysztalceniem gimnazjum
poszukuje jakiegokolwiek pracy
może być na wyjazd. Oferty
pod „Seromna”. 165—1**P**otrzebne steinach Pomorska
57, w sobotę i niedzielę.
204—1**Gdzie najtaniej i najlepiej fotografować się?!**

Tylko w Zakładzie fotograficznym

Zjednoczonych Fotografów, Sp. z ogr. odp,

ul. Narutowicza Nr. 13 (dawniej Dzielna).

Uwaga: Zdjęcia wykonuje się codziennie od 9 rano do 6 wiecz.
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. 4535-15**S**tudent udziela matematyki. Ia
ciny, fizyki, języków. Kiliń-
skiego 96—3, druga brama
godzina 8. 207—3**P**otrzebny agent do fabryki
czekolady i cukrów. Oferty
pod „Agent” do red. Rozwoju.
225—2**P**okój lub pokój z kuchnią po-
szukuję w mieście lub na
krajcach. Pośrednicy wyklucze-
ni. Oferty do Rozwoju pod
„S. B.” 216—2**S**tudent Politechniki udziela
matematyki, fizyki, chemii
6 Sierpnia (Benedykta) 18 m. 1.
217—1**P**rzyjmę posadę mamki Kazi-
miera Kotras Zielona 51,
II p. 219—1**K**ompletnie zdolna krawcowa
przyjmie szycie w domach
prywatnych lub na wyjazd. Fa-
tryczna Nr. 2 m. 77. 221—3**M**łoda panienka poszukuje po-
sady u samotnej osoby. Eu-
genja Więcziwska, Piotrkow-
ska 175, u pp. Szmidtke.
223—1**D**am dwuroczne przedwojenne
komorne zgóry za pokój z
kuchnią. Oferty pod „1000” do
adm Rozwoju. 224—1**P**okój nieduży bez mebli po-
trzeby. Oferty dla „Solidne-
go” do Rozwoju. 202—2**Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek**

tramwaj

6 i 10

Od 19-go stycznia b. r. 1925 r.

Pierwszy raz w Łodzi!

Dante Alighieri

Dla dorosłych.

Wielki człowiek w życiu swej

epoki. Wizje dziej. w 10 akt

Wydawni „Sindicato Fims Strike” we Florencji

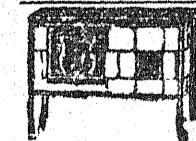
Początek o godz. 6 i 8,30 wiecz.

Dla dzieci i młodzieży!

I szy Złot Harodowy Harcerzy w Warszawie

Początek o 3 i 4,30 po poł

Nad program: ???

Rutynowany nauczyciel udziela
lekcji w zakresie ośmiu klas.
Przypasabia do egzaminów
dla eksternów. 6-go Sierpnia
14, pralnia. 206—3**J**est stancja do wynajęcia z u-
trzymaaniem dla nauczycielki
Sienkiewicza 34, m. 39.
193—2**P**rzybłąkał się pies, Pomorska
117. Wiadomość u dozorcey.
od godz. 6 do 9 wiecz. 197—2**A**kuszerka Kapecka przyjmuje
zamówienia pań miejsco-
wych i zamiejscowych. Rzeźow-
ska 7. 47—16**P**okój kompletnie urządzony z
powodu wyjazdu do sprze-
dania. Wiadomość: Pawia Nr 4
przy Lutomińskiej, u gospodar-
za 192—1**P**oszukuję pokoju meblowa-
nego. Cena niekrapuje. Of-
erty do Rozwoju pod „B. B.”
194—1**W**ydaje obłady prywatnie po
50 groszy. Kto skosztuje —
zapłaci, podziękując, na jutro z
pewnością zamówi. Kilińskie-
go 108, przy sklepie, wejście
z ul. Nawrot. 195—2**Zgubione dokumenty****J**edryka Marianna zgubiła pasz-
port wydany w gm. Wygiel-
zów. 211—5**Potrzebne**panny do białego haftu (atlas-
ku) Andrzeja 41, Grynszpan.
384-2Piecyki i ku-
chenki katło-
wo-szamota-
we polecają
B-cia Koźmiń-
scy Główna 5.**GENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wyraz milimetrový lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 tamy, za tekstem na 5 tamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabianicach u p. Zatorskiego ul. 7 amkowa.